

2 października. Wspomnienie obowiązkowe świętych Aniołów Stróżów. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Wj 23,20-23) Tak mówi Pan: „Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim. Jeśli będziesz wiernie słuchał jego głosu i wykonywał to wszystko, co ci polecam, będę nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół i będę odnosił się wrogo do odnoszących się tak do ciebie. Mój anioł poprowadzi cię i zaprowadzi do Amoryty, Chetyty, Peryzzyty, Kananejczyka, Chiwwity, Jebusyty, a Ja ich wygładzę”.

(Wj 23,20-23)

Tak mówi Pan: „Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim. Jeśli będziesz wiernie słuchał jego głosu i wykonywał to wszystko, co ci polecam, będę nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół i będę odnosił się wrogo do odnoszących się tak do ciebie. Mój anioł poprowadzi cię i zaprowadzi do Amoryty, Chetyty, Peryzzyty, Kananejczyka, Chiwwity, Jebusyty, a Ja ich wygładzę”.

(Ps 91,1-6.10-11)

REFREN: *Aniołom kazał, aby strzegli ciebie*

Kto się w opiekę oddał Najwyższemu
i mieszka w cieniu Wszechmocnego,
mówi do Pana: „Tyś moją ucieczką i twierdzą,
Boże mój, któremu ufam”.

Bo On sam cię wyzwoli z sideł myśliwego
i od słowa niosącego zgubę.
Okryje cię swoimi piórami,
pod Jego skrzydła się schronisz.

Wierność Jego jest puklerzem i tarczą;
nie ulękiesz się strachu nocnego.
Ani strzały za dnia lecącej,
ani zarazy, co skrada się w mroku,
ani moru niszczącego w południe.

Nie przystąpi do ciebie niedola,
a cios nie dosięgnie twego namiotu.
Bo rozkazał swoim aniołom,
aby cię strzegli na Wszystkich twych drogach.

Aklamacja (Ps 103,21)

Błogosławcie Pana, wszyscy Jego Aniołowie, wszyscy słudzy, pełniący
Jego wolę!

(Mt 18,1-5.10)

W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: „Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim?” On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: „Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie”.

Komentarz:

My wobec naszych aniołów stróżów jesteśmy jak dzieci wobec dorosłych. Bo my do naszej dojrzałości duchowej dopiero dążymy, natomiast nasi aniołowie stróżowie już teraz oglądają Boga twarzą w twarz.

My też osiągniemy kiedyś dojrzałość ostateczną. Pięknie pisze o tym Apostoł Paweł w zakończeniu swojego hymnu o miłości: „Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno, wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz”.

Obecnie jednak do naszej ostatecznej dojrzałości dopiero dążymy, dlatego potrzebna jest nam opieka aniołów stróżów, gdyż oni już oglądają Boga. Że przypomnę tu wizję z Księgi Daniela: „Strumień ognia się rozlewał i wypływał od tronu Przedwiecznego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a 10 tysięcy po 10 tysięcy stało przed Nim”. To niezwykle sobie pomyśleć, że ktoś tak blisko stojący Boga został mi dany przez Boga na szczególnego przyjaciela i opiekuna.

Może tylko powinniśmy sobie trochę więcej przypominać o tym, że mój anioł stróż nie tylko mnie kocha i zależy mu na moim dobru, ale on jest kimś potężnym. Jak to napisano w Psalmie 34: „Anioł Pana zakłada obóz warowny wokół bojących się Pana i niesie im ocalenie”. W Księdze Rodzaju czytamy nawet, że aniołowie Boży użyli dobrotliwie siły wobec Lota i jego rodziny, ażeby ich ocalić z Sodomy: „Kiedy Lot ociągał się, chwycili go, jego żonę i obie córki — Pan bowiem litował się nad nimi — i wyprowadzili go poza miasto”.

Na koniec warto może przypomnieć stare przekonanie chrześcijan, że nasze dobre czyny radują aniołów Bożych i pobudzają ich do tego, żeby nam pomagać jeszcze więcej. Natomiast naszymi grzechami odpędzamy od siebie nawet naszego anioła stróża.

o. Jacek Salij OP